



POLICY PAPERS

Nr 10/2008

Warszawa, grudzień 2008

Dominik JANKOWSKI *

GEOPOLITYCZNE KONSEKWENCJE ZAMACHÓW TERRORYSTYCZNYCH W BOMBAJU

Zamachy bombowe w Bombaju po raz kolejny udowodniły, iż największy potencjał zapalny na świecie istnieje na tak zwanym „luku niestabilności”¹ – określanym przez Zbigniewa Brzezińskiego mianem „globalnych Bałkanów”² – gdzie szczególną rolę, ze względu na złożoność i nieprzewidywalność stosunków, odgrywa trójkąt Indie-Pakistan-Afganistan. System naczyń połączonych między New Delhi, Islamabadem a Kablem powoduje, iż żadnego z tych konfliktów nie da się rozwiązać bez kompleksowej strategii wobec całego regionu. Uwaga opinii światowej, skoncentrowana dotychczas na wydarzeniach w Afganistanie i na pograniczu pakistańsko-afgańskim, odsunęła w ostatnim czasie w cień problem napiętych stosunków między Indiami i Pakistanem, z tłącym się permanentnie w tle konfliktem o Kaszmir. Precyzyjnie, z punktu widzenia taktycznego, przygotowane ataki terrorystyczne spowodowały przeniesienie ciężaru

¹ J. M. Nowak, *Czy musimy liczyć się z konfliktem zbrojnym?*, „Stosunki Międzynarodowe” nr 54-55/2008, Warszawa,

² Więcej patrz: Z. Brzeziński, *Druga szansa*, Świat Książki, Warszawa 2008.

zainteresowania politycznego z powrotem na relacje Islamabad-New Delhi, co tym samym czasowo ogranicza możliwość manewru na linii Pakistan-Afganistan.

Niezależnie od tego kto stoi za zamachami, sytuacja w regionie wymknęła się całkowicie spod kontroli, co w najbliższym okresie zdecydowanie przysłuży się wszystkim organizacjom o podłożu terrorystyczno-fundamentalistycznym, niezależnie od proweniencji religijnej. Największym przegranym, już na starcie, jest administracja prezydenta-elekta Baracka Obamy, dla którego uregulowanie sytuacji w Azji Południowej stanowi jedno z kluczowych założeń nowej polityki zagranicznej USA.³

Zamachy bombowe w jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych Indii należy tym samym rozpatrywać dwuwymiarowo. Przede wszystkim kwestią centralną staje się dalszy rozwój stosunków na linii Pakistan-Indie, gdzie w ostatecznym rozrachunku niewykluczone jest użycie siły zbrojnej między oboma państwami atomowymi. Nierozerwalnie powiązaniem aspektem jest także dalszy los misji NATO w Afganistanie i konieczność wypracowania przez Baracka Obamę zmodyfikowanej strategii wobec regionu.

Stosunki pakistańsko-indyjskie

Począwszy od 1947 roku Pakistan i Indie stoczyły ze sobą trzy wojny, których podłożem był przede wszystkim nierozstrzygnięty konflikt o Kaszmir. Tym samym, odwołując się do doświadczeń historycznych obu stron sporu, nie trudno zauważyć, iż zbudowanie stabilnych i przyjaznych relacji między jedynymi mocarstwami atomowymi w regionie wydaje się być zadaniem karkołomnym.

Początkowo wielu ekspertów wiązało spore nadzieje z objęciem przez Asifa Zardarię fotela prezydenta Pakistanu, jako że nie upatrywano w nim kontynuatora ambiwalentnej w wielu aspektach polityki zagranicznej generała Perveza Musharrafa.⁴ W jednym ze swoich przemówień nowy prezydent Pakistanu podkreślił, iż „Pakistan nigdy nie użyje jako pierwszy broni atomowej”⁵, co spotkało się z ostrą i zdecydowanie krytyczną reakcją ze strony pakistańskiej armii. Choć generał Musharraf miał pewne zasługi w zbliżeniu pakistańsko-indyjskim, szczególnie jeśli chodzi o próbę rozwiązania kwestii kaszmirskiej, niemniej jednak nigdy by na taką deklarację się nie zdecydował.

³ B. Obama, *Renewing American Leadership*, “Foreign Affairs” July/August 2007, Council on Foreign Relations. <<http://www.foreignaffairs.org/20070701faessay86401/barack-obama/renewing-american-leadership.html>>.

⁴ M. K. Rasgotra, S. A. Weiss, *The enemy is not India*, “International Herald Tribune”, 28 października 2008. <<http://www.iht.com/articles/2008/10/28/opinion/edweiss.php>>.

⁵ M.-F. Calle, *Le Pakistan à l'épreuve du drame de Bombay*, « Le Figaro », 2 grudnia 2008, s. 8.

Ataki terrorystyczne na cywilne obiekty w Bombaju przekreśliły w zasadzie ostatecznie niedawne wysiłki rekonyliacyjne prezydenta Zardariego, tym bardziej iż według wstępnych ustaleń indyjskich służb specjalnych, część zamachowców miała bliskie powiązania z ugrupowaniami wspieranymi pośrednio przez Pakistan, w tym przede wszystkim przez wywiad ISI.⁶ Głównym oskarżonym jest islamskie ugrupowanie *Lashkar-e-Taiba*⁷ z Kaszmiru, które ponosi już odpowiedzialność za przeprowadzony w 2001 roku zamach na indyjski parlament, co było bezpośrednią przyczyną, iż oba państwa znalazły się na skraju wojny.⁸

Asif Zardari w pełni zdaje sobie sprawę z faktu, iż jeśli rzeczywiście udowodniony zostanie udział „czynnika pakistańskiego” w zamachach, w tym przede wszystkim popierającego fanatyczne ugrupowania islamskie skrzydła wywiadu ISI⁹, Islamabad znajdzie się w niezwykle trudnej sytuacji zarówno politycznie, jak i gospodarczo. Wyniszczona ostatnim kryzysem ekonomicznym gospodarka Pakistanu, której kondycja zależy w sporej mierze od wymiany handlowej z Indiami, w wyniku nadchodzącego znacznego „ochłodzenia” stosunków dwustronnych z New Delhi, może znaleźć się w krótkim czasie w sytuacji krytycznej, co z kolei z pewnością doprowadzi do intensyfikacji wewnętrznych niepokojów społecznych i osłabienia cywilnych władz Pakistanu.¹⁰ Pomimo licznych w ostatnim czasie wysiłków ze strony rządu i prezydenta aby zmienić istniejące *status quo* – do których należy zaliczyć chociażby próbę usunięcia z ISI ludzi powiązanych z organizacjami terrorystycznymi – w Pakistanie wciąż kluczową rolę odgrywa armia i to na niej będzie spoczywać w największej mierze odpowiedzialność za rozwój dalszych relacji z Indiami.

Reakcja New Delhi na zamachy, które w prasie zyskały miano „indyjskiego 9/11”¹¹, przynajmniej jeśli chodzi o politykę zagraniczną była stanowcza, co zdecydowanie kontrastowało z wewnętrznym chaosem podczas próby opanowania kryzysu. Najważniejszym pytaniem jakie należy postawić sobie w kontekście ostatnich wydarzeń jest kwestia taktyki, jaką przyjmie indyjski rząd i armia w odpowiedzi na ataki. Oczywiście najbardziej pożądanym scenariuszem byłoby zakończenie konfliktu na drodze dyplomatycznej, prowadzącej do wznowienia rozmów pokojowych dotyczących spornego Kaszmiru. Niemniej jednak, zarówno ze względu na skalę

⁶ *India 'ready for war' after Mumbai attacks*, "The Guardian Weekly", 5-11 grudnia 2008, s. 1-2.

⁷ W niedzielę 7 grudnia br. służby bezpieczeństwa Pakistanu aresztowały przywódcę ugrupowania Zakiura Rehmana Lakhviego. Więcej patrz: J. Perlez, S. Masood, *Pakistan arrests suspect in Mumbai attacks*, "International Herald Tribune", 8 grudnia 2008. <<http://www.ihf.com/articles/2008/12/08/asia/08pstan-raid.php>>.

⁸ W swojej najnowszej książce „*The Search for Al Qaeda*” Bruce Riedel, doradca Baracka Obamy ds. Azji Południowej, przedstawił hipotezę, iż ugrupowanie Lashkar-e-Taiba zostało stworzone w drugiej połowie lat 80-tych poprzedniego wieku w wyniku bliskiej współpracy Osamy bin Ladena z pakistańskim wywiadem.

⁹ 29 listopada br. pakistański rząd wycofał się z ogłoszonej dzień wcześniej oferty wysłania do New Delhi szefa ISI Ahmada Pasha, głównie w obawie przed reakcją ze strony pakistańskiej armii, dla której byłby to akt niedopuszczalny wobec odwiecznego wroga.

¹⁰ J. Perlez, *U.S. strategy on India and Pakistan stymied*, "International Herald Tribune", 29-30 November 2008, s. 4.

¹¹ D. Benjamin, *The Mumbai Terrorists' Other Target*, The Brookings Institution, 1 grudnia 2008. <http://www.brookings.edu/opinions/2008/1201_mumbai_attacks_benjamin.aspx>.

zamachów, jak i na wzmożoną aktywność ugrupowań terrorystycznych, opcja w pełni pokojowa jest w zasadzie niemożliwa. Z drugiej jednak strony należy również wykluczyć możliwość otwartego konfliktu zbrojnego na linii Islamabad-New Delhi, jako że regionalna wojna przyniosłaby Indiom nie tylko znaczny uszczerbek na wizerunku międzynarodowym, ale mogłaby także przyczynić się do naruszenia kruchego wewnętrznego indyjskiego ładu, opartego na sekularyzmie i wielokulturowości.¹²

Pomimo faktu, iż Indie nie są typowym przykładem klasycznego mocarstwa opartego na „hard power”, jakim po zamachach z 11 września stały się Stany Zjednoczone, celem New Delhi będzie z pewnością udowodnienie Pakistanowi, iż można opanować rozprzestrzenianie się fanatyzmu islamskiego oraz wzrost znaczenia ugrupowań terrorystycznych przy użyciu wybiórczych środków militarnych. Najbardziej prawdopodobnym rozwiązaniem stają się indyjskie naloty lub ataki raketowe na wybrane cele w Kaszmirze, a także blokada morską pakistańskiego wybrzeża.¹³ Nie można jednak wykluczyć, iż przeciw kaszmirskim terrorystom zostaną również użyte lądowe siły specjalne, co może zostać odebrane w Islamabadzie jako klasyczny pokaz siły. Tym samym pakistańskie siły zbrojne, w celu zapewnienia bezpieczeństwa na granicy z Indiami, zostałyby przeniesione z zachodu na wschód Pakistanu, zaprzestając jednocześnie walk z Talibami na obszarze Terytoriów Plemiennych Administrowanych Federalnie (FATA). Jak podkreśla prasa pakistańska, ugrupowania islamskie z rejonu FATA przedstawiły już Islamabadowi propozycję wstrzymania walk na wypadek otwartego konfliktu zbrojnego z Indiami.¹⁴

Wpływ konfliktu na operację NATO w Afganistanie oraz politykę USA w regionie

Głównym założeniem strategii amerykańskiej w Azji Południowej było przekonanie Pakistanu do wzmożenia wysiłków na rzecz walki z Al-Kaidą i Talibami na obszarze FATA, co jest warunkiem *sine qua non* powodzenia misji NATO w Afganistanie. Zrealizowanie tego postulatu było możliwe jedynie w przypadku zaniechania przez Pakistan postrzegania Indii, jako głównego przeciwnika w regionie. Drastyczne zaostrenie konfliktu między Indiami a Pakistanem najprawdopodobniej całkowicie przekreśli możliwość realizacji tego założenia. Ponadto sami Amerykanie utwierdzali Pakistańczyków w przekonaniu, iż Indie rosą w siłę i stają się regionalną potęgą polityczną i wojskową, podpisując z New Delhi w październiku br. umowę dotyczącą cywilnego programu nuklearnego.

¹² Należy bowiem pamiętać, iż aż 13 procent mieszkańców Indii jest wyznania muzułmańskiego.

¹³ *Military Options After the Mumbai Attack*, Stratfor, 4 grudnia 2008.

¹⁴ M.-F. Calle, *Le Pakistan à l'épreuve du drame de Bombay*, « Le Figaro », 2 grudnia 2008, s. 8.

Wraz z nową strategią wobec Afganistanu, którą po objęciu stanowiska prezydenta USA chce wprowadzić w życie Barack Obama, Al-Kaida i ugrupowania talibskie znalazłyby się najprawdopodobniej w defensywie. Tym samym z ich perspektywy niezbędne stało się zapobieżenie lub przynajmniej spowolnienie realizacji planu Obamy. Zaostrzenie konfliktu na linii Pakistan-Indie, pogłębiającego i tak labilną regionalną sytuację geopolityczną, jest jednym z narzędzi, dzięki którym Talibowie mogą odwrócić uwagę światowej opinii publicznej od kwestii Afganistanu i zmniejszyć aktywność pakistańskiej armii na obszarze FATA. Niezależnie od tego, jaka opcja przeważy ostatecznie w obozie talibskim – kontynuowanie walki czy podjęcie negocjacji z rządem w Kabulu – ich pozycja umacnia się, gdy zarówno Pakistan, jak i Stany Zjednoczone muszą przenieść ciężar zainteresowań w stronę innego regionalnego konfliktu. Tym samym, wielce prawdopodobne jest, iż za zamachami w Bombaju stała również Al-Kaida, która od dłuższego czasu współpracuje z niektórymi kaszmirskimi ugrupowaniami separatystycznymi.

Amerykanom, którym zależy na opanowaniu sytuacji w Afganistanie, przybyło w ostatnim czasie wyzwań regionalnych. Ataki w Bombaju, wraz z niechęcią pakistańskiej armii do prowadzenia akcji antyterrorystycznych na obszarze FATA, wymuszają na nowej administracji amerykańskiej przedstawienie zmodyfikowanej holistycznej strategii wobec zarówno Afganistanu, jak i relacji na linii Islamabad-New Delhi. O ile jednak należy spodziewać się zwiększenia unilateralnych operacji amerykańskiej armii na pograniczu pakistańsko-afgańskim, o tyle sporu o Kaszmir nie uda się załagodzić bez uzyskania przez obie strony konfliktu zdolności do wznowienia rozmów pokojowych. Jeszcze w październiku br. w wywiadzie dla magazynu „Time” Barack Obama podkreślił, iż USA zamierzają zaproponować dobre usługi, wysyłając w region konfliktu swojego specjalnego przedstawiciela, którym mógłby być Bill Clinton.¹⁵

Wnioski i rekomendacje

- Zamachy terrorystyczne w Bombaju zaostrzą i tak od dawna niestabilną sytuację geopolityczną w regionie, przyczyniając się tym samym do pogorszenia relacji nie tylko na linii Islamabad-New Delhi, ale także do destabilizacji pogranicza pakistańsko-afgańskiego.
- Wzmoczona działalność organizacji terrorystycznych, czy to na terenie Kaszmiru, czy też na obszarze FATA stanowi obecnie największe wyzwanie zarówno dla Pakistanu i Indii, jak i dla Stanów Zjednoczonych. Bez ustanowienia spójnej strategii walki z ruchami fundamentalistycznymi należy spodziewać się, iż w najbliższym czasie dojdzie do kolejnych zamachów terrorystycznych na terytorium albo Pakistanu albo Indii. Zamachy z Bombaju trzeba bowiem postrzegać jako „przedłużenie” akcji terrorystycznej na hotel Marriott w

¹⁵ J.-L. Turbin, *Condoleezza Rice dépêchée en Inde pour désamorcer la tension*, « Le Figaro », 2 grudnia 2008, s. 8.

Islamabadzie, jako że celem obu ataków było przede wszystkim ponowne zdestabilizowanie relacji między Indiami i Pakistanem.

- Indie, nie mogąc pozwolić sobie na bezczynność wobec tak znaczącego ataku terrorystycznego, rozważą użycie ograniczonych środków militarnych wobec ugrupowań islamskich na terytorium Kaszmiru. Oprócz nalotów czy ataków raketowych możliwa jest również blokada morską wybrzeża Pakistanu. W tym ostatnim przypadku, największym przegranym może być operacja NATO w Afganistanie, jako że port w Karaczi jest jednym z najważniejszych centrów logistycznych misji ISAF.
- Wobec wzrastającego napięcia na linii Islamabad-New Delhi Barack Obama będzie zmuszony zmodyfikować swoją strategię wobec regionu, uwzględniającą tym razem nie tylko potrzebę stabilizacji Afganistanu, ale także przygotowanie planu rozwiązania konfliktu o Kaszmir.

* * *

* **Dominik Jankowski** – współpracownik Fundacji *Amicus Europae*; redaktor naczelny „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” wydawanego przez Fundację im. Kazimierza Pułaskiego, członek redakcji kwartalnika „Nowe Sprawy Polityczne”. Absolwent Szkoły Głównej Handlowej na kierunkach stosunki międzynarodowe oraz zarządzanie i marketing. Obecnie kontynuuje naukę w Akademii Dyplomatycznej w Wiedniu.

Seria „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* to krótkie, syntetyczne analizy dotyczące najbardziej aktualnych problemów bezpieczeństwa międzynarodowego oraz sytuacji politycznej w kluczowych regionach i aspektach stosunków międzynarodowych na świecie.

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPÆ** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆ

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl**